



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

ZAKRESY DZIAŁANIA CHRYSYDUSA I WIELKIEJ KOMPANII

(P'79, 87)

BRACIA w różnych miejscowościach niejako specjalnie studiowali Pismo Święte i pisma Prawdy na temat zakresów działania Chrystusa, Głowy i Ciała, oraz Wielkiej Kompanii, włączając zagadnienie wieczerzy weselnej Baranka i pokrewne sprawy. Z zadowoleniem dowiadujemy się o tym, że oni usiłują wzrastać w tej wiedzy, jaka została objawiona w ramach tego interesującego tematu. Powinniśmy interesować się wydarzeniami dotyczącymi królestwa duchowego, takimi jak otrzymanie przez Maluczkie Stado i Wielką Kompanię licznych wielkich błogosławieństw wiedzy i służby w sferze duchowej.

Niektórzy postawili pytania. Dla korzyści tych i innych podajemy pewne stosowne myśli, opierając się na Piśmie Świętym i pismach Prawdy, które jak wierzymy będą pomocne dla wszystkich.

Z powodu świadectw Biblii na temat chronologii, cykli jubileuszowych, równoległych dyspensacji, 1335 dni z Daniela 12 itd., jak to jest wytłumaczone w *Wykładach*, tom 2 i 3, wierzymy, że powtórne przyjscie naszego Pana oraz Jego 1000-letnie panowanie rozpoczęło się w 1874 roku, i że budzenie śpiących członków Maluczkiego Stada dokonywało się od 1878 roku.

Zakres działania Jezusa i członków Maluczkiego Stada od 1878 roku jest interesującym przedmiotem. Na pewno nie byli bezczynni. Oni nie „objali się wokół tronu dla zabicia czasu, grając na złotych harfach”, jak to ktoś orzekł. Byli natomiast bardzo aktywni w dobrych uczynkach. Ich uczynki idą za nimi

(Obj. 14:13), ale oni dłużej już nie podlegają chorobom fizycznym, słabościom, zmęczeniu itd.

Jezus i Maluczkie Stado od Swego zmartwychwstania są nieśmiertelni — mają żywot sam w sobie (Jana 5:26), to jest stan w jakim nie

podlega się śmierci — w której to nieśmiertelności są niezależni od wszelkich warunków zewnętrznych dotyczących ich bytu. Ich moc jest tak wielka, że mogą przeniknąć każdy przedmiot, poruszyć światami lub tworzyć nowe, a w nieskończonej przyszłości służyć pod zwierzchnictwem Chrystusa w panowaniu nad wszechświatem (E 1, 367).

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ
PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Lipiec-Sierpień 1980

Nr 311 (4)

SPIS TREŚCI

Zakresy działania Chrystusa i Wielkiej Kompanii	50
Doniosłe dzieła zmartwychwstałego Jezusa	58
Uwaga do Ter. Pr. '79, str. 9.....	64

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSYDUSA”
Tytus 2:13

ZWIĄZANIE MOCARZA I ROZCHWYCENIE JEGO SPRZĘTU

Począwszy od 1878 roku członkowie Ciała wzbudzeni w pierwszym zmartwychwstaniu spotkali Pana „na powietrzu” - (1 Tes. 4:17), którymi jest sfera panowania w ziemskiej atmosferze, gdzie szatan i jego upadli aniołowie zostali uwięzieni (2 Piotra 2:4; Judy 6) i gdzie Bóg pozwolił szatanowi zachować przywłaszczone panowanie „książęcia, który ma władzę na powietrzu” przez wiele stuleci w „obecnym złym świecie” (Jana 12:31; 14:30; 16:11; Efez. 2:2; Gal 1:4; E 2, 107, 108).

Ale Pan w 1874 roku, w Swoim powtórny przyjsciu, związał, ograniczył „mocarza” — szatana — w jego władzy nad upadłymi aniołami, tak, że dłużej już nie pozostawali pod jego kontrolą jak poprzednio i mógł się rozpocząć nad nimi sprawiedliwy sąd klasy Chrys-

tusowej, w tym „wielkim dniu”, dniu Tysiąclecia, rozpoczynającym się w 1874 roku (1 Kor. 6:2; 2 Tym. 4:1; Judy 6).

Chrystus był czynny w instruowaniu, poddawaniu próbie i naprawianiu tych upadłych aniołów. Pokutujące jednostki wracały do łaski i harmonii z Bogiem. Po pełnym sprawdzeniu i wypróbowaniu każdego z upadłych aniołów, we właściwym czasie, w odniesieniu do każdego jest wydany wyrok. Ale w międzyczasie, tym którzy nie pokutują, a którzy nie znajdują się już pod kontrolą szatana, Bóg pozwolił od 1874 roku wywoływać wiele światowych zniszczeń i kłopotów.

Także Chrystus, Głowa i Ciało, od 1878 roku był czynny w „rozchwytywaniu” imperium szatana - „jego domu” i „jego sprzętu” (Mat. 12:29; Z 4695; E 4,120).

Członkowie Ciała zaczęli występować od 1878 roku - i coraz to bardziej występują - w armii istot duchowych, mających Jezusa za swego dowódcę, atakujących imperium szatana (Obj. 17:14; 19:11-20). Prawdą na tematy świeckie i religijne, mieczem obosiecznym, „z ust jego wychodził miecz” (Iz. 49:2; Oz. 6:5; Efez. 6:17; Żyd. 4:12; Obj. 1:16; 2:12, 16).

Głównym tematem atakowanym przez klasę Chrystusową mieczem Prawdy były podstawowe i podtrzymujące doktryny imperium szatana — Boskie prawo królów, arystokracji, kleru i klasy pracującej oraz świadomość umarłych, nieśmiertelność ludzkiej duszy i wieczne męki złych (E 2, 127, 128). Odnosili sukcesy niweczając w większości te błędy, tak że wielu nie pozostaje dłużej w ich niewoli.

Od jesieni 1914 roku, gdy wygasła dzierzawa władzy sprawowanej przez narody pogańskie (Ezech.21:27) Chrystus za zasłoną był bardzo aktywny w obalaniu narodów w czasie wielkiego ucisku (Mat. 24:21,22) krusząc je „jako statki garncarskie” (Ps.2; Obj. 26,27).

Bóg działał przez Chrystusa oraz przez innych w usuwaniu jednych władców a wynoszeniu drugich (Dan. 2:21; 4:17), a także inaczej kierował biegiem spraw w celu wykonania Swoich zamierzeń. W innych krajach, w dodatku do Izraela („figowe drzewo” - Łuk. 21:29-31), dozwolono na rozwój nacjonalizmu („wszystkie drzewa”). Sprawy tak się układały, że kładziono nacisk na prawa ludzkie dotyczące różnych dziedzin a w wielu miejscach je przywrócono.

POMOC W ROZWIJANIU LUDU BOŻEGO

Podczas gdy klasa Chrystusowa bardzo aktywnie burzyła błędy i imperium szatana, to dodatkowo była czynna w skompletowaniu wyborczych i *quasi*-wyborczych zarysów Boskiego dzieła Wieku Ewangelii. Uzupełniała ona rozwój drugorzędnej klasy wybranej, Wielkiej Kompanii, w celu zajęcia przez nią swego miejsca w Królestwie, jako szlachta na Jego dworze oraz jako antytypowi lewicy w Jego Świątyni. (Antytypowy Beniamin, Wielka Kompania, urodził się z antytypowej Racheli, która umarła w czasie procesu rodzenia, przestała

być aktywna — zobacz Ter.Pr. '34, str. 57, kol. 1; '79, str. 66).

Klasa Chrystusowa była także bardzo aktywna w uzupełnianiu rozwoju i skompletowaniu Młodocianych Godnych (F,185-187; Z 4836, 5761; Ks. Pytań, str. 428, 431—434, 436, 438, 445; Ter.Pr. Nr 275) — ostatniej z czterech wybranych klas. Dla tych Młodocianych Godnych, którzy nadal są rozwijani, urzeczywistnianie tego jest bardzo cenne i dodające odwagi, gdyż klasa Chrystusowa, której pomaga podporządkowana jej Wielka Kompania i aniołowie, jest bardzo aktywna w przygotowywaniu tych Godnych do zajęcia ich miejsc w Królestwie Boga, chociaż klasie Chrystusowej nie dozwala się obecnie nauczać ludzi lub kontaktować się bezpośrednio z mieszkańcami ziemi.

Działalność klasy Chrystusowej dotyczy następnie rozwoju klas *quasi*-wybranych, co można uważać za końcowe dzieło Wieku Ewangelii. Poświęceni Obozowcy Epifanii, poświęcający się od jesieni 1954 roku, są gromadzeni i rozwijani, jako ich awangarda. Oni także powinni radować się w błogosławieństwach, jakie otrzymują przez te odpowiednie posługi i nie czynić, ani mówić rzeczy, które nie podobałyby się [Bogu i nie] i zasmucały Boga, Chrystusa, Wielką Kompanię i inne istoty w Królestwie duchowym.

Te klasy duchowe są także aktywne w związku z rozwijaniem nie poświęconych klas *quasi*-wybranych, lojalnych tymczasowo usprawiedliwionych i wierzących w Chrystusa, jako Zbawiciela i Króla oraz żydów lojalnych, wierzących w przymierze i praktykujących sprawiedliwość. Częściowo dotyczy to powrotu Izraelitów do ich ojczyzny i usunięcia ich ślepoty. Ich narodowe nawrócenie można uważać za zakończenie dzieła Wieku Ewangelii (Ter.Pr.'53, Nr 146, dziesiąte zamierzenie Wieku Ewangelii).

Z innego jeszcze punktu widzenia te czynności rozwijające *quasi*-wybranych, szczególnie wymienione dwie ostatnie klasy, mogą być rozważane jako początek pracy Wieku Tysiąclecia, gdyż ich rozwój w kierunku otrzymania życia wiecznego nastąpi głównie w czasach Nowego Przymierza - antytypowej Ketury, jako jej antytypowych synów, Midyjana i Jesboka (1 Moj. 25:2; E 118; Z 4309; E 6,717; Ter. Pr. '60, str. 57; P'73, 27-29; Ter. Pr. '78, str. 96, par. 18-31).

Brat Russell wymienia powrót łaski do Izraela (co obejmuje ich powrót do ojczyzny oraz usunięcie „zatwardzenia - zaślepienia - z części”, Jer. 16:14-16; Rzym. 11:25,26) jako „jeden z zarysów rozpoczynających Wiek Tysiąclecia” (B 246, par. 1). Wiemy, że już nigdy nie będą „wykorzeni z ziemi swojej” (Am. 9:14,15).

Ponadto on mówi (str. 247, par. 1): „Podwójna praca należy do każdego, z tych ząbających się okresów [Żniwa Wieku - Żydowskiego i Wieku Ewangelii], usunięcie starego i wprowadzenie nowego układu lub dyspensacji. A jak naród i Wiek Żydowski stanowili typy i cienie, tak musimy się spodziewać, że obecnie [teraz przy końcu obecnego Wieku]

skutki będą o wiele rozleglejsze, aniżeli wówczas. Przekonujemy się, że tak jest. Ta podwójna praca jest pokazana w stwierdzeniu proroka Izajasza »Albowiem [1] dzień pomsty był w sercu mojem, a [2] rok odkupionych moich przyszedł « — Iz. 63:4”.

Wyżej wymienione, przez Pismo Święte wskazane dzieła Chrystusa, Głowy i Ciała, wspomaganego przez Wielką Kompanię i innych z duchowego królestwa, wskazują, że Oni nie byli bezczynni, lecz przeciwnie byli czynni i dużo dokonali w kierunku zniszczenia imperium szatana i rozwoju różnych klas a także w przygotowywaniu w inny sposób warunków do ustanowienia na ziemi Chrystusowego Tysiącletniego Pośredniczącego Królestwa, które jest już blisko.

CHRYSTUS NIE JEST OGRANICZONY DO JEDNEGO MIEJSCA

Nie powinniśmy przypuszczać, że członkowie klasy Chrystusowej, Boskie istoty, są ograniczeni do jednego miejsca albo jednej widowni działań w atmosferze naszej ziemi lub gdziekolwiek indziej.

Jezus jest wymieniony, jako ten, który „usiadł na prawicy majestatu na wysokościach” (Żyd. 1:3; Mat. 22:44; Ps. 110:1). To jednak nie stanowi materialnego tronu, ani nie ogranicza Jezusa, jako istotę Boską, do jednej sfery. Raczej fakt, że jest po prawicy Ojca pokazuje Jego najwyższy autorytet i panowanie pod zwierzchnictwem Ojca, bez względu na to, gdzie ono jest sprawowane (A 111).

F. Rutherford i jego zwolennicy wpadli w błąd nauczając, że (1) nasz Pan podczas Swego wtórego przyjscia nie przyszedł z powrotem na ziemię, ale pozostał w niebie i że (2) wtóre przyjscie jest działalnością a nie przyjsciem — nie jest zmianą miejsca pobytu.

POWRÓT JEZUSA OSOBISTYM PRZYJŚCIEM

Jak wykazano w Ter. Pr. '34, str. 51, kol. 2 (porównaj A, 107): „Zgadamy się z naszym Pastorem (br. Russellem), że Pan mógł wykonać pracę Swojej wtórej obecności bez opuszczania nieba, lecz z nim także się zgadzamy w tym, że Pismo Święte nie mówi, aby taki sposób On wybrał.

Kontrast pomiędzy Jego odejściem a powrotem podany w Ewangelii Jana 14:2,3 dowodzi, że Jego wtóre przyjscie miało być rzeczywiste i osobiste. Jego wtóre przyjscie odbyło się w taki sposób jak Jego odejście i dowodzi tego samego (Dz. Ap. 1:11). Nasze spotkanie się z Nina »na powietrzu« dowodzi o Jego osobistym powrocie na ziemię, w czasie Jego powtórnej obecności (1 Tes. 4:17). *Zatrzymanie Go w niebiosach*, aż do czasów restytucji wszystkich rzeczy, wskazuje na opuszczenie nieba przez Niego i powrót na ziemię w tym czasie (Dz. Ap. 3:19-21). Przypowieść o człowieku zacnego rodu (Łuk. 19:12-27) przez porówna-

nie jego odejścia do dalekiej krainy w celu otrzymania królestwa i powrotu po tym, wskazuje, że powrót naszego Pana jest osobisty i rzeczywisty, tak jak rzeczywistym było opuszczenie przez Niego ziemi i udanie się do nieba. Jego zstąpienie z nieba (1 Tes. 4:16) dowodzi tej samej rzeczy. Oczekiwanie przez świętych na Jego powrót z nieba, w celu ich uwolnienia, wskazuje na Jego osobiste przyjscie (Filip. 3:20,21).

Wyraźne kontrasty występujące w siedmiu zacytowanych ustępach, do których można by dodać inne, jasno dowodzą, że nasz Pastor miał rację nauczając o osobistym i rzeczywistym powrocie naszego Pana w Jego powtórny przyjsciu; ale przez to jest objawiona głupota »nowego« poglądu jak i przez to, że w ten sposób nominalnym duchownym dają broń do silnego uderzenia w jego błąd, jako domniemaną naukę brata Russella.”

Wydaje się oczywistym, że Jezus i niektórzy członkowie Maluczkiego Stadka od czasu do czasu ze swoich miejsc „na powietrzu”, atmosfery ziemskiej, udawali się do miejsca przebywania Ojca, którym jak wierzymy jest Alkione w Plejadach, centrum wszechświata. Podczas gdy Jezus i jedni członkowie Maluczkiego Stadka od czasu do czasu byli nieobecni, drudzy z niebieskich zastępów pozostawali, by dalej prowadzić niszczenie imperium szatana, czynić przygotowania odnoszące się do Pośredniczącego Królestwa itd.

Poniżej podajemy stosowne pytanie i odpowiedź z P '26,77:

PRZEDSTAWIENIE KOŚCIOŁA BOGU

Pytanie: Czy członkowie ciała Chrystusowego będą przedstawieni Ojcu za zasłoną równocześnie, w jednej grupie, czy też w różnej wielkości grupach, w różnym czasie?

Odpowiedź: Na ile wiemy w Piśmie Świętym niewiele jest tekstów, które podają dane potrzebne do odpowiedzenia na to pytanie, a teksty te są typowe - są to podane w Piśmie Świętym opisy dotyczące poświęcenia świątyni Salomona oraz dwukrotny, (po 40 dni trwający, pobyt Mojżesza na górze i jego rozmowy z Bogiem (1 Król. 8:1-66; 2 Kron. 5-7:11; 2 Moj. 24:18-31:18; 34:2-8).

Mojżesz wchodzący na górę stanowi typ klasy Chrystusowej wchodzącej do Królestwa. Rozpoczęło się ono od Głowy w 1874 roku, a w 1878 roku przyłączył się Kościół. Pierwszy antytypowy czterdziestodniowy okres zakończył się w 1914 roku, drugi zostanie zakończony w 1954 roku. Podczas obu okresów Chrystus był z Ojcem i obcował z Nim wykonując w antytypie czyny Mojżesza z dwu typowych okresów czterdziestodniowych. To dowodzi, że począwszy od 1878 roku bracia za zasłoną będą razem z Jehową i z Jehową będą obcować, co pokazuje, że wzbudzeni w 1878 roku zostaną przedstawieni Jehowie zanim wielu, będących jeszcze w ciele, zostanie Jemu przedstawionych

Poświęcenie oznacza przedstawienie rzeczy

ofiarowanych tej osobie, której zostały ofiarowane. W związku z tym nasz Pastor słusznie nauczał, że poświęcenie świątyni Salomona jest typem przedstawienia Bogu za zasłoną zmartwychwstałego Kościoła. Ta służba poświęcenia trwała siedem dni i następujące po niej święto też trwało siedem dni (2 Kron. 7:9), razem czternaście dni (1 Król. 8:65). Święto w siódmym miesiącu, to święto w pierwszym dniu siódmego miesiąca. Stąd poświęcenie zakończono w siódmym dniu siódmego miesiąca (1 Król. 8:2,65).

Siedmiodniowe święto rozpoczynało się piętnastego a kończyło dwudziestego drugiego (1 Król. 8:65,66; 2 Kron. 7:9,10). Dlatego między tymi dwiema uroczystościami był cały tydzień przerwy, podczas której, dziesiątego odbywały się posługi pojednania, nieomal w połowie tej przerwy. Siedem dni poświęcania stanowi typ zupełnego okresu potrzebnego do przedstawienia Kościoła Jehowie, podczas gdy obchodzone przez siedem dni święto jest typem błogosławienia świata w czasach Tysiąclecia. Salomon, wysyłający ósmego dnia radosny lud do domów, jest typem Pana dodającego przy końcu Małego Okresu wiernym restytucjonistom do ich radości ich wieczne dziedzictwo.

W fakcie poświęcania przez siedem dni typowej świątyni znajdujemy pewne dane, które umożliwiają nam udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie, jak następuje: Wydaje się, że zmartwychwstały Kościół nie będzie wstępnie przedstawiony Ojcu w całości podczas jednej okazji. Raczej siedem dni zdaje się przedstawiać okres, rozpoczynający się w Paruzji a kończący w Epifanii, podczas którego członkowie Ciała [w grupach] będą *wstępnie* przedstawiani Ojcu. Z tego możemy wnioskować, że przedstawianie rozpocznie się na krótko po wzbudzeniu śpiącego Kościoła w 1878 roku, a skończy na krótko po doznaniu zmiany przez ostatniego członka, co jak przypuszczamy może mieć miejsce w drugiej połowie Epifanii.

Nie możemy użyć tego faktu, że poświęcenie rozpoczęło się pierwszego dnia siódmego miesiąca (1 Król. 8:2), przynajmniej na miesiąc przed ukończeniem świątyni, które miało miejsce w ósmym miesiącu (1 Król. 6:38), ażeby ustalić chronologię dla antytypu, ponieważ w pierwszych dwudziestu trzech dniach tego okresu jest symbolizowany czas od 1878 roku do, przynajmniej, 2914 roku, jednakże fakt, że początek poświęcenia nastąpił przed ukończeniem świątyni prawdopodobnie jest typem faktu, iż części Kościoła będą przedstawione Ojcu przed skompletowaniem całości (Z 15,190, par. 1 [Przedruk 5714]). Jeśli to jest zgodne z prawdą, to inny fakt pozwoli nam odpowiedzieć, jak już to uczyniliśmy powyżej.

Kiedy my nie śmiemy mówić stanowczo, tam gdzie Pismo Święte nie podaje nam wyraźnej informacji, to możemy ewentualnie powiedzieć, że jest bardzo możliwe, iż bracia, którzy spali do 1878 roku będą przedstawieni Ojcu w grupach, każda grupa podczas innej okazji. Wszyscy ci członkowie prawdopodobnie

mogą liczyć około 120.000, a dokonanie osobistej prezentacji podczas jednej okazji 120.000 osób - z których każda będzie przedstawiona przez naszego Pana w pochlebnych słowach (Obj. 3:5) i serdecznie pozdrowiona przez Ojca słowami wyrażającymi radość i gratulacje - nie tylko wydawałoby się nierozsądne, ale wymagałoby zbyt długiej nieobecności równocześnie naszego Pana i świętych na ziemi, którzy są tu bardzo aktywni od 1878 roku, umiejętnie kierując sprawami wiązania i obalania szatana.

Te rozważania zdają się uzasadniać przypuszczenie, że święci byli przedstawiani w grupach liczebnie różnych. Być może, iż Pan wpieryw zabrał do Ojca 12 Apostołów, później prawdopodobnie specjalnych rzeczników spośród drugorzędnych proroków, potem pozostałych drugorzędnych proroków, następnie być może ewangelistów, pastorów i nauczycieli i wreszcie wszystkich innych z każdego z dwunastu pokoleń podczas dwunastu różnych okazji i później być może grupy tych, którzy od 1878 roku przechodzili poza zasłonę.

Nie powinno się rozumieć, że uczymy tego, jako rzeczy objawionych. Wydają się one być w harmonii z właściwym porządkiem, celowością i rozsądkiem. Może też być inaczej. Jeśli będziemy wierni aż do śmierci, na pewno poznamy szczegóły. Powyższa odpowiedź nie powinna być rozumiana, jako sprzeciwienie się zdaniu naszego Pastora na temat przedstawienia Kościoła, jako całości Ojcu podczas jego gloryfikacji, gdyż gloryfikacja następuje po ukończeniu pierwszego zmartwychwstania, w czasie, którego dokonuje się przedstawianie jednostek, jak tego powyższe typy dowodzą.

To, co następuje pochodzi z P '71, 90:

OKREŚLENIE WESELA BARANKA

Pytanie: Co się rozumie przez Wesele Baranka?

Odpowiedź: Do lepszego zrozumienia tego pytania pomoże nam przypomnienie sobie, że w Biblii występuje różnorodność figur mających na celu przedstawienie zależności istniejącej pomiędzy Jezusem i Kościołem. Wśród nich występuje też figura wzajemnej zależności małżeńskiej.

U starożytnych Hebrajczyków pierwszym stopniem tej zależności były zaręczyny proponowane przez rodziców prospektywnego oblubieńca. To znajduje swój odpowiednik w poświęceniu Kościoła zaproponowanym mu przez Jehowę dla Swego Syna (Ps. 45:11,12). Tak jak w okresie zaręczyn prospektywna panna młoda musiała pozostawać lojalna wobec swego przyszłego oblubieńca, wolna od wszelkiej nieskromności i niestosownych związków z innymi, tak w okresie poświęcenia Kościół powinien być pozostawać lojalny Chrystusowi w świętej, symbolicznej czystości, wolny od wszelkich związków z innymi (2 Kor. 11:2).

Tak jak ziemski naręczona przez ślub w pełni staje się jednością ze swoim oblubieńcem, tak Kościół w pełni staje się jednością z Chrystusem przez swój ślub z Barankiem.

Zupełna jedność tej pary dokonuje się przez pierwsze zmartwychwstanie, którego typem jest uczynienie Ewy jednością z Adamem przez: ukończenie stworzenia jej (Obj. 19:7). Z tego powodu pierwsze zmartwychwstanie jest ślubem Jezusa i Kościoła. [Tutaj kończy się ta część z P '71,90].

Z tego jak się sprawa przedstawia jest widoczne, że ślub następował wtedy, kiedy każdy członek z klasy Oblubienicy będąc wzbudzony łączył się z naszym Panem, Niebieskim Oblubieńcem, „na powietrzu” (P '41,81; '51,59; '71,90,91).

W łączności z tym tematem byłoby pożytecznym rozważenie także poniższego, pochodzącego z P '51,39-41:

ZAPROSZENIE NA UCZTĘ WESELNĄ

Pytanie: Kiedy i kto daje zaproszenie na „wieczereę wesela Barankowego”?

Odpowiedź: Na początku „powołani w jednej nadziei powołania” (Efez. 4:4), wszyscy spłodzeni w Duchu Wieku Ewangelii, mieli zaproszenie na wieczereę wesela Barankowego, ale specjalne poselstwo wzmiankowane w Obj. 19:9 jest dane po ślubie wszystkich członków klasy Oblubienicy. Jest to proklamacja o szczęśliwości członków klasy Wielkiej Kompanii, którzy zostali zaproszeni [nie, *jako członkowie Oblubienicy, lecz*] *jako goście* do udziału w uczcie weselnej.

W Książce Pytań brata Russella na str. 693 (ostatni wiersz) czytamy: „Po tym wydarzeniu [po ślubie Baranka] Pan wyśle poselstwo do Wielkiej Kompanii, mówiąc: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczereę wesela Barankowego”. W E 4, 90 czytamy też, że nasz Pan „zapropował, aby ich uczynić towarzyszami Żony Baranka przez zaproszenie ich po raz *pierwszy jako klasy* przy końcu Wieku Ewangelii, w celu przedstawienia jako gości podczas wieczery wesela Barankowego” (Obj. 19:9).

Tak więc fakt zaproszenia przez naszego Pana tych, którzy będą członkami klasy Wielkiej Kompanii jest jasno przedstawiony w Obj. 19:9 i był tam zapisany przez cały Wiek, chociaż nie był jasno rozumiany, gdyż nie był na to czas właściwy. Jednakże poselstwo Obj. 19: 9 *proklamowała* Wielka Kompania, jako klasa (przy pomocy Młodocianych Godnych) *po* skompletowaniu Maluczkiego Stadka.

„W Obj. 19:6-9 jest podane, że w pierw nastąpił ślub Oblubienicy, a potem ci co byli zaproszeni na wieczereę wesela Barankowego zostali przedstawieni jako otrzymujący błogosławieństwa. Związek między tymi klasami wskazuje, że zaproszenie do stania się druhami zostało przedłożone dopiero po skompletowaniu Maluczkiego Stadka, po tej stronie zasłony” (P '25, 146; Ter. Pr. '51, Nr 134, str. 11; Ter. Pr. '52, Nr 139, str. 7).

Tak więc widzimy, *kiedy* jest dane zaproszenie tym, którzy mają być gośćmi na wieczery weselnej, to jest, po ślubie Baranka, jaki w pierw musi się odbyć.

ZAPROSZENIE DANE PRZEZ NASZEGO PANA

Przez akt zabrania ostatniego członka klasy Oblubienicy, Posłannika Epifanii (brata Johnsona, antytypowego Zachariasza, jak pokazano w P '51, 20-22), w celu udzielenia mu nagrody za zasłoną, nasz Pan teraz wskazał, że On Wielkiej Kompanii przedłożył chwalebne zaproszenie do uczestniczenia w uczcie weselnej w charakterze gości.

W dodatku do ogłoszenia o ślubie Baranka, który już nastąpił i o przygotowaniu się Oblubienicy, Posłannik Epifanii polecił klasie Jana (obecnie bracia z klasy Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych pozostający na świecie *po śmierci Posłannika Epifanii*) w liście (Ter. Pr. '51, Nr 134, str. 6) do jej (klasy Jana) wodza, co następuje: „I rzekł [Posłannik Epifanii] mi [klasie Wielkiej Kompanii i klasie Młodocianych Godnych], napisz [ogłoś]: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczereę wesela Barankowego”. W tłumaczeniu Diaglotta greckiego słowa *keklemeni* podano słowa *zostali zaproszeni*, co jest poprawne, ponieważ ten grecki czasownik występuje w czasie przeszłym (nie terażniejszym, jak podaje wersja KJV i polska Biblia) i dlatego przedstawia akcję zakończoną w przeszłości, ale w formie zalecenia odniesionego do ówczesnej terażniejszości (P '31, 157).

To, że brat Johnson był aniołem lub posłańcem, który przemawia w Obj. 19:9 jest oczywistym nie tylko z faktu wydania polecenia Wielkiej Kompanii i Młodocianym Godnym, by po jego śmierci dokonali tej proklamacji, ale i z tego faktu, że dla Pana stanowiło przyjemność użycie go do podania Prawdy epifanicznej należącej do Epifanii i Wielkiej Kompanii, gdyż Wielka Kompania jako taka nie istniała przed okresem Epifanii, mimo, że istnieli indywidualni utracjusze koron (E 10, 112). On bardziej, niż ktokolwiek inny stale bronił i potwierdził Prawdę oraz zarządzenia paruzyjne tak jak były podane przez „onego Sługę” i tylko on sam podawał postępową Prawdę Epifanii, opartą i opracowaną na podstawie Prawdy Paruzji.

Dalsze dowody z jego pism, na temat przez nas diskutowany, znaleźć można w P '31, 157, kol. 2: „Stąd w czasie, w którym anioł polecił Janowi jasno »napisać« poselstwo, Wielka Kompania *została zaproszona na ucztę weselną* - co byłoby niemożliwością *przed rozdzieleniem*, gdyż do tego czasu wszyscy tracący korony lub zatrzymujący korony posiadali jedną nadzieję powołania. Jednak takie zaproszenie nie mogło wcześniej być wystosowane, aż Wielka Kompania, jej cielesny umysł zniszczony w doświadczeniach azazelowych, rozpoczęła się oczyszczać. Przeto zaproszenie nie zostało jeszcze wystosowane (w 1931 roku), ale po jego przekazaniu Jan będzie miał obowiązek wyjaśnić to poselstwo”.

To wskazuje na inny ślad, dotyczący czasu, w którym zaproszenie będzie dane, to jest wtedy, *kiedy Wielka Kompania zacznie się*

oczyszczać. Jest to w harmonii z stwierdzeniem w E 10, 113, gdzie jest pokazane, że rzeczy wspomniane w Obj. 19:5 i dalej, będą przez naszego Pana udzielane *po rozpoczęciu oczyszczania się przez lewitów*.

P '26, 191, kol. 2 jest następnym odnośnikiem dotyczącym tego punktu: „Jeszcze tylko kilka lat a pierwsza faza naszej pracy epifanicznej [praca Najwyższego Kapłana z kozłem Azazela - zobacz P '40, 9, kol. 1; E 10, 509] będzie zakończona. Wówczas ze wszystkimi rozpoznającymi swoje miejsca, chwalebne i rozległe dzieło opisane w 4 Moj. 8:22 będzie postępować we wspaniałej posłudze na rzecz obozu epifanicznego (Obj. 19:6-9). Niech wszyscy się radują z tych perspektyw”.

Wszystkie te odnośniki wskazują, że oczyszczenie lewitów rozpoczęło się przed daniem proklamacji radosnego poselstwa z Obj. 19:6-9. A to pokazuje jak te sprawy się wypełniły. W Ter. Pr. '51, Nr 137, str. 17; '52, Nr 139, str. 10; '51, Nr 138, str. 5 (ostatnie pytanie) wyjaśniliśmy, że oczyszczenie lewitów przejawia postęp we wszystkim, a wszelka pomoc potrzebna do ukończenia tej pracy jest dostępna. Stąd teraz żyjemy w czasie, w którym proklamacja Obj. 19: 9 łącznie z wierszami 5-8 jest wydawana. To dzieło należy do Epifanii (Ter. Pr. '73, str. 70, par. 15), a nie tylko do czasu po zakończeniu się Epifanii, jak to niektórzy dowodzą. Tak więc wierzymy, że Pan sobie życzy, abyśmy je obecnie ogłaszali. My *nie dajemy zaproszenia*. Jak stwierdzono powyżej, Pan, przez akt zabrania ostatniego członka klasy Oblubienicy wystosował zaproszenie. My tylko *ogłaszamy* błogosławieństwo, jakie przez to zaproszenie otrzymała Wielka Kompania.

Możemy tu zauważyć, że wtedy kiedy Posłannik Epifanii pisał na ten temat w E 10, 113 i gdzie indziej, to myślał, że on jeszcze będzie w ciele podczas zapoczątkowania proklamacji poselstwa z Obj. 19:9 i że klasa Jana w tym czasie nadal będzie reprezentowana przez Maluczkie Stadko. Później zrozumiał, że w okresie wypełniania się Obj. 19:5-9 klasa Jana będzie się składała tylko z Wielkiej Kompanii i z Młodocianych Godnych (Ter. Pr. '51, Nr 134, str. 6) a jako „głos z tronu” dał klasie Jana, Wielkiej Kompanii i Młodocianym Godnym, polecenie proklamowania poselstwa z Obj. 19:5-9 po jego śmierci (Ter. Pr. '51, Nr 134, str. 7).

Proklamowanie tego przez Boga danego poselstwa rozpoczęło się, tak jak polecił, natychmiast po jego śmierci (zobacz ogłoszenie w Ter. Pr. '50, str. 80). Wszyscy słudzy Boga, wszyscy, którzy Go czczą, tak wielcy jak i mali (Obj. 19:5), w miarę jak się oczyszczają „od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonywając poświęcenie, w bojaźni Bożej” (2 Kor. 7:1), będą coraz bardziej poddawać się Boskiej woli i łączyć w tym chwalebny poselstwie, śpiewając z weselem i radością (Obj. 19:7).

Niektórzy zarzucali nam [bratu Jolly], że zbyt szybko po śmierci brata Johnsona rozpoczęliśmy ogłaszanie radosnego poselstwa z Obj. 19:6-9. Odpowiadamy, że Pan wskazał na po-

trzebę tego, a my bylibyśmy niewierni zadaniu powierzonymu nam przez Posłannika Epifanii, gdybyśmy nie rozpoczęli tego ogłaszania od razu.

Przez niektórych bylibyśmy też oskarżani o zabranie im ich koron przez powtarzanie obwieszczenia, że brat Johnson był ostatnim członkiem Maluczkiego Stadka. Tym odpowiadamy, że wszystkie korony zostały stracone przed październikiem 1914 roku (E 4, 246; Ter. Pr. '67, str. 85, par. 23), gdy zakończyło się życie żniwa (zobacz 63 dowody dot. tego punktu w Ter. Pr. '38, str. 50 i następne w '72, str. 66). Stąd niemożliwością jest, aby ktokolwiek mógł teraz zabrać czyjąś koronę. Myśmy jedynie przedstawili myśl, którą Pan nam dał przez Posłannika Epifanii, myśl, że zabranie ostatniego członka Maluczkiego Stadka pokazuje wszystkim pozostałym nowym stworzeniom ich przynależność do klasy Druhen. Powtarzamy ją: my bylibyśmy niewierni, gdybyśmy nie *proklamowali* tego poselstwa, podanego, w Obj. 19: 5-9, powierzonego nam w poleceniu danym nam przez naszego Pana za pośrednictwem Swego Posłannika. W każdym razie Pan już *wystosował zaproszenie* na wieczrę weselną. (Tu kończy się część z P '51, 39-41).

GŁOS WIELKIEGO LUDU

Niektórzy zapytywali, czy Obj. 19:6, 7 nie wskazuje, że cała Wielka Kompania w niebieskim królestwie, a nie tylko nieliczni członkowie w swoim ziemskim życiu, mają dokonać tej proklamacji.

Bez wątpienia cały Wielki Lud wzbudzony z śmierci, doświadczając wielkiej radości z powodu otrzymanej nagrody w duchowej naturze przed tronem, wykrzyknie: „Alleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący. Weselmy się i radujmy a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się”.

Także z powodu tego błogosławionego zdarzenia oni ((Wielki Lud) z pewnością ogłosili szczęśliwość tych, którzy zostali zaproszeni na tę ucztę weselną. Ale nie oświadczyli „Błogosławieni są *ci*”, lecz „Błogosławieni jesteście *my*”, my którzy zostaliśmy zaproszeni na wieczrę weselną.

To oraz fakt, że proklamacja z Obj. 19:6-9 jest dokonywana w zasięgu słuchu klasy Jana na Patmos, „ludu Bożego w czasie jej wypełniania”, wskazuje, że w Obj. 19:6-9 nie jest przedstawiona Wielka Kompania na poziomie duchowym, dokonująca tej proklamacji o skompletowaniu klasy Oblubienicy jako fackie dokonany, ale raczej klasa Jana na Patmos, czyli pozostała na ziemi część klasy Wielkiej Kompanii oraz Młodociani Godni, począwszy od 22 października 1950 roku, wraz z Poświęconymi Obozownikami Epifanii, którzy przyłączają się od października 1954 roku.

Poniższe dane stanowią ciąg dalszy pytania: „Co się rozumie przez wesele Baranka?” z P '71, 90:

DEFINICJA UCZTY WESELNEJ

Ta wieczerza weselna jest symboliczną ucztą, w której, pod postacią biorących udział w wystawnym weselnym bankiecie, są przedstawieni: Jezus, Kościół i Wielka Kompania, jako uczestniczący we wspólnych błogosławieństwach, które Bóg przygotował dla nich, jako dla Syna Oblubieńca, Córki Oblubienicy i Druhen. Błogosławieństwa, na ile dotyczą Oblubieńca i Oblubienicy, są przyrównane do tych, jakie bogaty i hojny ojciec przygotowałby dla swego syna i synowej, jako zaopatrzenie ślubne do założenia domu i zostania w przyszłości rodzicami dzieci.

Ze strony Boga to obejmuje: (1) przygotowanie i przeprowadzenie przez Niego publicznej celebracji dokonanego już faktu ślubu Jezusa i Kościoła wobec niebiańskich zastępów i Wielkiej Kompanii oraz przy ich udziale. (2) Udzielenie Jezusowi i Kościołowi domu (ziemi) na mieszkanie dla ich perspektywnych dzieci, rasy Adamowej. (3) Udzielenie Jezusowi i Kościołowi ich własnego prawa (w miejsce tego, należącego do Adama i Ewy, kupionego przez okup) do przywrócenia do życia rodzaju ludzkiego z prawem do życia i związanymi z nim prawami życiowymi. (4) Udzielenie Jezusowi i Kościołowi wszelkiej wiedzy i władzy, przez którą mogliby przygotować powstanie takiej ludzkości. (5) Udzielenie Jezusowi i Kościołowi wszelkiej wiedzy i władzy potrzebnej do zaopiekowania się ludzkością podlegającą takiemu przywracaniu do życia. (6) Udzielenie Jezusowi i Kościołowi wszelkiej wiedzy i władzy potrzebnej do odpowiedniego wyćwiczenia ludzkości, przeżywającej proces powrotu do życia. I ostatecznie (7) udzielenie Jezusowi i Kościołowi wszelkiej wiedzy i władzy potrzebnej do utrzymania w doskonałym życiu swoje posłuszne dzieci.

Uczestnictwo Jezusa i Kościoła w tej symbolicznej uczcie będzie przyjęciem przez nich i przyswojeniem sobie wyżej wymienionej czci, wiedzy i mocy, jako własnych, a członkowie Wielkiej Kompanii, jako przyjaciele i domownicy będą uczestniczyć w tej uczcie w charakterze Druhen lub Gości przyjmujących i przyswajających sobie taką cześć, wiedzę i moc, jaka będzie im potrzebna do udzielania pomocy perspektywnym rodzicom w trosce o ich rodzinę.

CZAS UCZTY WESELNEJ

Pytanie: Kiedy nastąpi uczta weselna?

Odpowiedź: Jeśli to pytanie dotyczy daty uczty weselnej, to musimy odpowiedzieć, że nie wiemy. Nie widzimy także potrzeby, ażeby nowe stworzenia w ciebie znały tę datę. Ale jeśli to pytanie odnosi się do wzajemnej zależności czasu, z pewnymi wydarzeniami mającymi związek w tą ucztą, odpowiadamy, że na jej główną część należy czekać, aż do kompletnego wyzwolenia całego Kościoła Wieku Ewangelii, Pierworodnych, to jest, Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii.

Mówimy jej główną część, ponieważ jej część początkową Bóg przygotował w tym celu, aby stała się przedmiotem publicznej celebracji faktu ślubu Jezusa i Kościoła oraz ich uczestnictwa w niej a także niebiańskich zastępów — zobacz, punkt (1) dotyczący definicji uczty weselnej — i udziału w czci, wiedzy i mocy, których nie określają punkty od (2) do (7), jak wyżej, a które mogą być i prawdopodobnie są udziałem Jezusa i Kościoła, przed skompletowaniem wyzwolenia Wielkiej Kompanii.

To, że uczta weselna w swej całości musi być następstwem wyzwolenia Kościoła jest widoczne z tego faktu, że ma miejsce po dokonaniu właściwego ślubu, który w tym przypadku oznacza ukończenie pierwszego zmartwychwstania, zupełne wyzwolenie Kościoła. To, że jej główna część jest następstwem zupełnego wyzwolenia Wielkiej Kompanii, jest oczywiste po pierwsze dlatego, że członkowie Wielkiej Kompanii będą gośćmi na tej uczcie (Obj. 19:9), a po drugie, że pewne rzeczy, które będą przedmiotem ucztowania Jezusa i Kościoła, mogą stać się ich własnością dopiero po zjawieniu się z krwią antytypowego Kozła [Pańskiego] przed Obliczem Boga i pokropieniu nią antytypowej ubłagalni.

To są te rzeczy, które zostały objęte punktami od (2) do (7) w odpowiedzi na pytanie: „Co się rozumie przez wesele Baranka?”, które wcześniej nie mogły być udzielone Jezusowi i Kościołowi, aż dopiero po pokropieniu. Albo, przelożywszy to na język innej figury, aż dopiero po odkupieniu świata przez zapłacenie Bogu równoważnej ceny. Jednakże wyzwolenie Wielkiej Kompanii musi poprzedzić odkupienie świata, ponieważ ona jest zabezpieczona przed Bogiem przez przypisanie Kościołowi krwi antytypowego Cielca.

Inny fakt pokazuje, że główna część tej uczty następuje po zastosowaniu krwi antytypowego Kozła, gdyż szaty chwały i piękności nie wcześniej staną się szatami Chrystusa, jako Najwyższego Kapłana świata, aż po takim zastosowaniu. Te szaty w związku z figurą najwyższego kapłana przedstawiają pewne przywileje i władze, które staną się własnością Najwyższego Kapłana świata po dokonaniu pojednania przed Bogiem na rzecz świata. Gdy te władze staną się własnością Najwyższego Kapłana świata, to one wzmocnią jeszcze te władze, dzięki którym stanie się On drugim Adamem i drugą Ewą podczas uczty weselnej. Powinno się bowiem pamiętać, że pod tymi wszystkimi różnymi figurami przedstawiającymi tysiącletnie władze Jezusa i Kościoła są reprezentowane władze różniące się od tych, które są przedstawione przez inne współcześnie operujące figury. Tak więc powyższe rozważania dowodzą, że uczta wesela Barankowego następuje po uzupełnieniu wyzwolenia Kościoła, ale jej główna część po zupełnym wyzwoleniu Wielkiej Kompanii.

Niektóre z powyższych rozważań dowodzą także, że uczta weselna poprzedza zmartwychwstanie Starożytnych Godnych, którzy nie wcześniej mogą powstać, aż po zastosowaniu

krwi antytypowego Kozła, która dokonuje pojednania przed Bogiem na rzecz ludzkości restytucyjnej - a jej częścią będą Starożytni (i Młodociani) Godni. Ponadto z faktu, że dzieci według porządku zazwyczaj nie rodzą się wcześniej, aż po weselu, wynika, że skoro Starożytni (i Młodociani) Godni są częścią klasy restytucyjnej, to ich urodzenie, którym będzie momentalne zmartwychwstanie do fizycznej doskonałości (Żyd. 11:40), musi według porządku (co rzeczywiście będzie miało miejsce) nastąpić po uczcie weselnej. I ma się rozumieć, że uczta weselna poprzedza także działanie restytucji wobec tej części ludzi, którzy nie będą książętami na ziemi.

Nie znamy dokładnej daty początku uczestnictwa Wielkiej Kompanii w uczcie weselnej i prawdopodobnie nie będziemy znali dopóki oni są jeszcze w ciele, przygotowując się do tej wieczerzy weselnej (E 11, 493, par. 1). Zgadamy się z wnioskami brata Johnsona (Ter. Pr. '25, sto. 93, kol. 2) stwierdzającymi, że ci „członkowie Wielkiej Kompanii, którzy umarli, jeszcze śpią, podobnie jak śpiący święci w 1878 roku, będą wzbudzeni jednocześnie po opuszczeniu ziemi przez ostatniego, członka Wielkiej Kompanii”.

Stosunkowo nieliczni członkowie Wielkiej Kompanii pozostają teraz na ziemi, tak więc wnioskujemy, że czas ich uczestnictwa w uczcie weselnej nie jest bardzo odległy.

Jednakże musimy pamiętać, że zasadnicza część uczty weselnej, składająca się z punktów od (2) do (7) nie rozpocznie się wcześniej, aż w jakiś czas po opuszczeniu ziemi przez ostatniego członka Wielkiej Kompanii, ponieważ wszyscy Młodociani Godni także muszą ukończyć swój bieg na ziemi zanim zasługa okupu mogłaby być zastosowana za świat (E 15, 252; Ter. Pr. '53, Nr 148, str. 13 d 14). [Dotąd zawarta jest część materiału z P '71, 90].

Stwierdzenie naszego drogiego brata Jolly, małego antytypowego Hirma (w 1971 roku), że wówczas było stosunkowo niewielu członków Wielkiej Kompanii na ziemi i że początek ich uczestnictwa w uczcie weselnej nie był zbyt odległy, jest oczywiście znaczące w świetle jego śmierci w 1979 roku (ostatni członek Wielkiej Kompanii ukończył swój ziemski bieg), gdyż wówczas cała Wielka Kompania na duchowym poziomie zaczęła brać udział w uczcie weselnej.

To, że brat Jolly był ostatnim członkiem Wielkiej Kompanii, który ukończył swój ziemski bieg, jest widoczne z użycia go przez Pana w wybitny sposób do potwierdzenia i bronięcia, jako właściwej, Prawdy Paruzji i Epifanii oraz do wyjaśnienia rozwijającej się na czasie Prawdy epifaniczno-bazylejskiej (Przyp. 4:18) po 1950 roku, jako tego, który jest wymieniony w Piśmie Świętym jako mały antytypowy Baana, Hiram itd. (Ter. Pr. '66, str. 79; '76 str. 9; '79, str. 66).

To, że brat Jolly zmarł, jako ostatni członek Wielkiej Kompanii zdaje się być pewne także z tego faktu, że był ostatnim z pielgrzymów mianowanych przez brata Russella, który był

wybitnie używany przez Pana na skalę światową do bronięcia, potwierdzenia i przedstawienia Prawdy. Gdyby ktoś nie był tak wydatnie użyty przez Pana jak brat Jolly, to my pozostawalibyśmy w wielkiej niepewności w odniesieniu do skompletowania Wielkiej Kompanii i rozpoczęcia ogłoszenia poselstwa Obj. 19:9 w całej jego pełni, a także w odniesieniu do narodzin aratytypowego Beniamina i śmierci antytypowej Racheli (Z 4437, 3089, 5231; Ter. Pr. '34, str. 57, kol. 1; '69, str. 77, kol. 2; E 13, 20) oraz udziału w chwale Druhen uczestniczących w uczcie weselnej.

DŁUGOŚĆ UCZTY WESELNEJ

Zapytywano nas o długość uczty weselnej. Jeśli chodzi o ilość lat, nie wiemy jak długo potrwa. Posiadamy jednak pewne wskazówki wynikające z wydarzeń. Uzupełnione Maluczkie Stadko rozpoczęło swoje uczestniczenie w niej, w jej początkowym zarysie pokazanym powyżej w punkcie (1) w dniu 22 października 1950 roku, w chwili śmierci i zmiany w zmartwychwstaniu naszego drogiego brata Johnsona, antytypowego Zachariasza. Niebieskie zastępy miały w niej udział. I, poczynając od 14 lutego 1979 roku, Wielka Kompania też w niej uczestniczy.

Liczne zarysy Prawdy, których nie znali umierający w Wieku Ewangelii członkowie Wielkiej Kompanii, bez wątplenia ku swej radości poznali teraz w niebie, a które prawdopodobnie zostały objęte uczta weselną, w której uczestniczą, jak na przykład cześć, wiedza i władze podporządkowane tym, które otrzymało Maluczkie Stadko. Jak wielkiej radości doświadczają w niebie wszyscy uczestniczący w uczcie weselnej! Jaka święta, niebiańska społeczność panuje tam, gdzie nie ma już rozstań!

Jeśli natomiast chodzi o wiedzę i władze wymienione powyżej, w punktach od (2) do (7), które mają być udziałem członków Maluczkiego Stadka, to jest widoczne, że te *władze* nie mogą być udzielone im wcześniej, aż po zastosowaniu krwi antytypowego kozła Pańskiego na rzecz świata. Bóg *moğby* udzielić im stosownej *wiedzy* wcześniej, w całości lub w części, ale czy *zechce* to uczynić jest inną sprawą. Zazwyczaj On udziela tego, co jest potrzebne, wtedy kiedy jest potrzebne a nie na długi przedtem.

Nie wiemy też jak dużo tych władz i wiedzy otrzyma Wielka Kompania. Oczywiście nie otrzyma ona stosownych władz i stosownej wiedzy, które są wyłącznie dla klasy Chrystusowej.

Darowanie podczas uczty weselnej wiedzy i władz wymienionych w punktach od (2) do (7) Maluczkiemu Stadku ma oczywiście miejsce po zastosowaniu krwi antytypowego Kozła, ale przed wzbudzeniem Godnych i reszty umarłych.

To oznacza, że przed tym szatan musi być całkowicie związany i wrzucony do bezdennej przepaści, a jego dom, jego imperium, musi

być przedtem zupełnie zniszczony w obecnym czasie wielkiego ucisku. W tym zawiera się druga faza ucisku Jakuba, dotycząca cielesnego Izraela. Całe wybrane i *quasi*-wybrane nasienie, przedtysiącletnie nasienie, musi być wpięrow dostatecznie rozwinięte.

Niektórzy stawiali pytanie czy wszyscy członkowie Wielkiej Kompanii są Druhnami, lub jeśli niektórzy są wybrani jako „panny ... towarzyski jej” (Ps. 45:15, 16), to jest, Druhny, to czy pozostali są Gośćmi, a nie Druhnami.

Brat Johnson mówi, że niebieskie zastępy oraz Chrystus i Wielka Kompania biorą udział w punkcie (1) - publicznej celebracji, stanowiącej część uczty weselnej. Ale niebiańskie zastępy nie uczestniczą w niej jako Druhny.

Wydaje się jednak słusznym, że wszyscy członkowie Wielkiej Kompanii uczestniczą w niej, jako zaproszeni honorowi Goście i Druhny, podobnie jak w ziemskich ucztach weselnych druhen są honorowymi gośćmi. Te dwie godności wskazują na dwa różne aspekty. Figura druhen wskazuje na bliskość ich pokre-

wieństwa z Oblubienicą, a figura gości wskazuje na zaszczytowanie ich przez Boga i Chrystusa oraz na uczestnictwo we wspaniałych błogosławieństwach.

Podobnie wszyscy członkowie Maluczkiego Stadka są członkami klasy Oblubienicy a także gośćmi na uczcie weselnej. Figura panny młodej wskazuje na ich bardzo bliski stosunek do Oblubienicy, a figura honorowych gości wskazuje na to samo w przypadku Wielkiej Kompanii, z tym wyjątkiem, że Maluczkie Stadko jest najbardziej zaszczycone, następane po Jezusie.

Brat Russell (w Książce Pytań i Odpowiedzi na str. 894, drugi wiersz od góry) mówi w odniesieniu do uczty weselnej „Być może, że to potrwa kilka dni lub tygodni, albo rok lub dłużej, aby ta wspaniała uczta mogła się odbyć”. Wydaje się oczywistym, że uczta weselna potrwa jeszcze kilka lat.

Wierzmy, że te myśli, dotyczące zakresów działania Chrystusa i Wielkiej Kompanii, włączając uczty weselne, będą błogosławieństwem dla wszystkich.

DONIOSŁE DZIEŁA ZMARTWYCHWSTAŁEGO JEZUSA

(P '80, 26)

PISMO ŚWIĘTE wyraźnie pokazuje, że Jezus był ukrzyżowany, że umarł w piątek po południu i że został wzbudzony w niedzielę wcześnie rano. Prawdopodobnie było to 3 i 5 kwietnia 33 roku Pańskiego. Jezus był „umartwiony ... ciałem, ale ożywiony duchem” (1 Piotra 3:18, zobacz Diaglott, który mówi „złożony w śmierci w ciele, ale ożywiony w Duchu”). Został wzbudzony w Boskiej naturze i stał się wiernym obrazem Ojca, „zatrzymując wszystkie rzeczy słowem mocy swojej”. Tak jak to Sam powiedział: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” (Żyd. 1:3, 4; Mat. 28:18).

Do dzieł Jezusa w Wieku Ewangelii, w Jego chwalebny zmartwychwstałym stanie Boskiej natury, należała także posługa na rzecz członków Jego prospektywnego Ciała, polegająca na udzielaniu im specjalnej Jego łaski, społeczności, sympatii, pociechy, miłości, troski, instrukcji, ograniczeń, ochrony, naprawiań, rady i współpracy. W tych dziełach wobec nich On w specjalny sposób używał Apostołów i innych członków gwiezdnych jako Swego oka, ust i ręki, podtrzymując ich, udzielając im pełnomocnictwa, wzmacniając i kontrolując ich w pełnieniu Jego służby (Obj. 1:16, 20; Ter. Pr. '51, Nr 136, str. 2, par. 39-43).

Po poświęceniu się i spłodzeniu z Ducha, prospektywni członkowie Ciała Najwyższego Kapłana świata znajdowali się w stanie spłodzenia z Ducha, którego typem była świątynia przybytku. W antytypowej świątyni, oni, jako antytypowy świecznik oświecali się nawzajem prawdą biblijną, a jako kapłan widzący światło otrzymywali oświecenie Prawdą.

Ci członkowie Ciała także, jako antytypowy stół chlebów pokładnych, zachowując Słowo Żywota (Filip. 2:16) usługiwali sobie nawzajem prawdami Przymierza Sary (Ter. Pr. '37, str. 64, pyt. 1), które budowały ich w każdym dobrym słowie i uczynku. Przez jedzących chleb pokładny oni są zobrazowani, jako ci, którzy przyswajali stosowne Prawdy im udzielone.

Ponadto ci członkowie Ciała, jako antytypowy złoty ołtarz, nawzajem się pocieszają, zachęcają, ostrzegają i naprawiają. W ofiarowaniu przez kapłana kadzidła na tym ołtarzu są oni pokazani, jako czyniący te rzeczy wobec siebie, w czasie ofiarowywania swoich wybornych ludzkich władz, co było przyjemnym zapachem dla Boga.

Jezus własnym zmartwychwstaniem otworzył dla członków Swego Ciała „drogę nową i żywą” (którą poświęcił dla nich przez [drugą] zasłonę, to znaczy przez Swoje ciało — Żyd. 6:19, 20; 10:19, 20) wiodącą do antytypowej Świątyni Najświętszej, stanu Boskich istot w samym niebie. On też zachęcił członków Ciała do ufania Jemu i wiernego naśladowania Go, aż do przejścia poza drugą zasłonę, śmierci ludzkiego ciała. Członkowie Ciała w okresie od Zielonych Świąt, aż do końca Wieku Ewangelii kończyli swój ziemski bieg w śmierci i w ten sposób przechodzili pod drugą zasłonę. Po zaśnięciu w Chrystusie (1 Kor. 15:17, 18; 1 Tes. 4:13-17), oni oczekiwali na wezwanie Jezusa do powstania w pierwszym zmartwychwstaniu w chwale, czci i nieśmiertelności, w Boskiej naturze.

DZIEŁA WTÓREGO PRZYJŚCIA JEZUSA

Dzięki świadectwu Biblii na temat chronologii i prorocत्व, jak to jest przedstawione w 2 i 3 tomie *Wykładów Pisma Świętego*, oraz innym pismom Prawdy jest wiadomym, że jesień 1874 roku była tym czasem, w którym rozpoczęło się Żniwo Wieku Ewangelii i że była początkiem laodycejskiego okresu Kościoła. W tym okresie nasz zmartwychwstały Pan jest obecny i niewidzialny w Swoim powtórnym przyjsciu. Jednym z Jego doniosłych dzieł jest pukanie do drzwi umysłów i serc Swego ludu, a po tym wejście i uczestniczenie w wielkiej uczcie stosownej Prawdy ze wszystkimi, którzy Mu otworzą (Obj. 3:20; Łuk. 12:37).

Jesienią 1874 roku zmartwychwstały Pan, w innym ze Swych potężnych dzieł wtórego przyjscia, pochwycił szatana jako jednostkę i związał czyli ograniczył go w jego władzy nad upadłymi aniołami (Obj. 20:1, 2), a w 1878 roku przystąpił do rozchwytywania „jego domu” i „jego sprzętu” (Mat. 12:29; Z 4695; E 4, 120).

Zapoczątkowanie przez Jezusa służby wtórego przyjscia, jesienią 1874 roku, jest 1845 lat trwającą paralełą zapoczątkowania służby Jego pierwszego przyjscia, jesienią 29 roku Pańskiego. Trzy i pół roku później, wiosną 1878 roku, zmartwychwstały Pan w następnym dziele wtórego przyjscia odrzucił nominalne chrześcijaństwo, zwane Babilonem, od Boskiej łaski i rzeźnictwa dla Niego (Obj. 3:15-18; 17:1-18). To jest równoległością, wynoszącą 1845 lat, odrzucenia przez Jezusa nominalnego systemu żydowskiego od Boskiej łaski w 33 roku (Mat. 23:37-39).

WZBUDZENIE ŚPIĄCYCH ŚWIĘTYCH

Inną bardzo ważną pracą wtórego przyjscia, stanowiącą dzieło zmartwychwstania uwielbionego Chrystusa wiosną 1878 roku, było wzbudzenie śpiących świętych, tych członków Jego Ciała, którzy zasypiali począwszy od Zielonych Świąt, kończąc swój ziemski bieg w śmierci. Tak doznali pierwszego zmartwychwstania, które było także ich ślubem z Barankiem, Jezusem, niebiańskim Oblubieńcem (P '27,11; '31,110; '51,59; '79,89).

Począwszy od wiosny 1878 roku, gdy poszczególni członkowie Ciała pozostający na ziemi umierali, to chwila ich śmierci była chwilą ich „przemiany”. Oni nie potrzebowali już „spać” w śmierci, jak święci poprzednich stuleci Wieku Ewangelii (1 Kor. 15:51, 52; C, rozdz. VII). Taka sytuacja trwała, aż ostatni członek Ciała, antytypowy Zachariasz, brat Johnson, ukończył swój ziemski bieg w dniu 22 października 1950 roku (2 Kron. 24:20, 21; Mat. 23:35; Łuk. 11:50, 51; P '71, 90).

Wzbudzenie przez naszego uwielbionego Pana Jezusa członków Swego Ciała ze snu śmierci w pierwszym zmartwychwstaniu, poczynając od wiosny 1878 roku, jest w obrazie przybytku pokazane w typie podnoszenia się po

przejściu pod drugą zasłoną, przedstawiającą stan ofiarniczej śmierci, do świątnicy najświętszej, Boskiej natury, by pozostawać w błogiej osobistej społeczności z Bogiem i Jezusem w chwale, czci i nieśmiertelności,

SYMBOLICZNE ZARYSY W PIRAMIDZIE

Pierwsze niskie przejście w Piramidzie, prowadzące od południowej ściany wielkiej galerii do przedpokoju, symbolicznie przedstawia śmierć ludzkiej woli, tak jak pierwsza zasłona, która oddzielała dziedziniec od świątnicy. Przedpokój, tak jak świątnica, przedstawia stan spłodzenia z Ducha, Ci, którzy do niego wchodzili, musieli przejść pod granitowym skrzydłem, przedstawiającym pochylenie się przez nich pod Boską wolą i stanie się aktywnymi w służbie Bożej (C, 397, 398 i 404). W przedpokoju nowe stworzenia były stopniowo rozwijane i przysposabiane, aby mogły być gotowe, gdy po krzyżowych doświadczeniach okażą się godnymi uczestniczenia w chwale, czci i nieśmiertelności - w Boskiej naturze.

Istnieją cztery rowki i pięć powierzchni na południowej ścianie przedpokoju, ponad wejściem prowadzącym do pokoju króla (C, 399). Co tych pięć powierzchni symbolizuje? Zdają się przedstawiać, co następuje: Nowe stworzenia, jako jednostki spłodzone z Ducha, będąc w szkole Chrystusowej (w przedpokoju) spoglądały przed siebie na niebiański stan Boskiej natury (na pokój króla) i napotykały (przechodziły egzaminację w) srogie doświadczenia oraz próby, mające szczególnie związek z pięcioma wielkimi przesiewającymi błędami Wieku Ewangelii i jego żniwa - nie uznawaniem okupu, niedowiarstwem, kombinacjonizmem, reformizmem i kontradycjonizmem - zanim mogły wejść w stan *ofiarniczej śmierci, który był przejściem do Boskiej natury stanu w Królestwie* (P '29, 46; 73, 93).

Wejście do drugiego niskiego przejścia prowadzącego z przedpokoju do pokoju króla, tak jak w przybytku przejście pod drugą zasłoną, przedstawia w każdym razie śmierć ludzkiego ciała tych jednostek, które należały do klasy Chrystusowej. Pozostawanie w tym przejściu przedstawia członków Ciała śpiących w stanie śmierci. Wzbudzenie przez naszego Pana członków Ciała wiosną 1878 roku w pierwszym zmartwychwstaniu, ich narodzenie z Ducha, jest zobrazowane przez ich wyłonienie się z niskiego przejścia w pokoju króla, przedstawiającym Boską naturę (C 402—405; *Gread Pyramid Passages*, tom 1, str. 118, par. 196), jak tego słusznie dowodzi zmartwychwstanie Jezusa wiosną 33 roku Pańskiego, wskazane przez północną ścianę pokoju króla (tom 2, str. 77, par. 166 cytowanego dzieła).

Ci członkowie Ciała, którzy umierali po wiosnie 1878 roku nie zasypiali w śmierci i dlatego nie pozostawali w drugim niskim przejściu, ale w chwili śmierci je przechodzili, po czym, w swym zmartwychwstaniu, wylaniali się w pokoju króla, w Boskiej naturze.

Członkowie Wielkiej Kompanii, *jako tacy*, na

ile o tym wiemy, nie są przedstawieni przez świątnicę przybytku lub w Piramidzie. Ale oni są pokazani, jako *prospektywni członkowie Ciała*. Natomiast w żadnym sensie nie są przedstawieni, jako przechodzący z świątnicy do świątnicy najświętszej lub symbolizowani, jako przechodzący z przedpokoju przez drugie niskie przejście do pokoju króla. W odniesieniu do nich i do antytypowej świątnicy czytamy:

„Wielka Kompania nie przejdzie poza zasłonę gdyż wyrażenie »przejsć poza zasłonę« daje do zrozumienia, że jednostka, którą się tak określa jest częścią Najwyższego Kapłana świata a przez śmierć opuszcza stan antytypowej świątnicy, to jest stan spłodzenia z Ducha i wchodzi do stanu antytypowej świątnicy najświętszej, to jest do stanu narodzenia z Ducha na Boskim poziomie. Stąd Wielka Kompania, jako taka, ma swoje miejsce na dziedzińcu i wcale nie przebywa w świątnicy, chociaż jednostki tej klasy, kiedy były jeszcze częściami Najwyższego Kapłana świata, znajdowały się w świątnicy, jednakże, jako członkowie Wielkiej Kompanii nie mogą przejść z dziedzińca do świątnicy najświętszej. Pamiętajmy, że to wyrażenie „przejsć poza zasłonę” można użyć tylko na określenie tych, którzy pozostaną członkami Najwyższego Kapłana świata aż do końca” (Ter. Pr. '25, str. 93, kol. 1, pyt. 2 i '28, str. 32, kol. 2).

W odniesieniu do Wielkiej Kompanii i przedpokoju Piramidy czytamy:

„Przedpokój, jak już wykazaliśmy, pokazuje doświadczenia Kościoła w szkole Chrystusowej, które są potrzebne zanim ktokolwiek mógłby przejść, mocą pierwszego zmartwychwstania, do Boskiej doskonałości przedstawionej przez pokój króla. Przez to przypuszczamy, że cała klasa Wielkiej Kompanii wchodzi do tego przedpokoju, lub szkoły, lecz tylko »wierni aż do śmierci« przechodzą ... do pokoju króla” (Z 5060, par. 3-5; Książka Pytań, str. 704, 705).

SZCZEGÓLNE ZNACZENIE CHRONOLOGICZNE

Podczas gdy grubość drugiej zasłony w przybytku była niewielka, to długość drugiego niskiego przejścia, prowadzącego z przedpokoju do pokoju króla, była znaczna. Jak zobaczymy, to przejście, zwłaszcza jego początek, długość i koniec, wydaje się mieć szczególne znaczenie. Diagram zamieszczony w drugim tomie *Great Pyramid Passages*, na stronie 76 podaje długość mierzoną bez $\frac{3}{4}$ cala stopnia, tuż przy wejściu do pokoju króla, czyli długość drugiego niskiego przejścia mierzzonego wzdłuż sufitu, wynoszącą 100,844 cali piramidalnych (330,042 minus 229,198 wynosi 100,844 cali. Natomiast w tomie pierwszym cytowanego dzieła, na stronie 291 i 303, par. 492 jest podana dokładniejsza cyfra, czyli 100,8434 cala piramidalnego).

Przed kilku laty pewien brat w Prawdzie, który nas tutaj odwiedził podczas konwencji, zwrócił uwagę na długość drugiego niskiego

przejścia jako posiadającą specjalne znaczenie dla obecnego czasu. Wierzymy, że tak, ale poniekąd inne niżeli on wówczas się spodziewał. Jak zaznaczono w Ter. Pr. '61, str. 77, par. 4 „proroctwa i typy nie są zwykle rozumiane przed ich wypełnieniem” (porównaj str. 81, od wiersza 5 i '62, str. 15, par. 42 itd.). Potwierdzenia Piramidy podobnie nie są jasno rozumiane przed ujawnieniem się wydarzeń, które mają być potwierdzone. W przedpokoju są zobrazowane wydarzenia, mające miejsce między spłodzonymi z Ducha a w pokoju króla między narodzonymi z Ducha. Wydarzenia światowe nie są pokazane w tych częściach Piramidy, ale raczej w przejściu dolnym (zstępującym) i pokoju podziemnym (P '25 188-192).

Wydaje się, że *chronologicznie, jako powiązane z sobą punkty czasowe*, oba końce drugiego niskiego przejścia Piramidy (tak jak jego długość) mają *szczególne znaczenie, jako punkty chronologiczne, zaznaczające czas dwu ważnych i potężnych dzieł zmartwychwstania dokonanych przez naszego zmartwychwstałego Pana*. To należy uznać jako dodatkowe do ogólnego *symbolicznego* znaczenia tutaj już opisanego i różne od niego.

ZNAMIENNOŚĆ CZASU POKAZANEGO W POCZĄTKU DRUGIEGO NISKIEGO PRZEJŚCIA

Rozważywszy wpieryw *szczególne* znaczenie *chronologicznego* punktu czasowego i wybitnego wydarzenia zaznaczonego przez wejście do drugiego niskiego przejścia na samym końcu południowej ściany przedpokoju, my uznajemy, że to jest czas rozpoczęcia przez naszego Pana Jego dzieła zmartwychwstania, wzbudzenie śpiących świętych wiosną 1878 roku. Czytamy: „Myślimy, że właściwym jest spodziewać się, iż data ich zmartwychwstania, gdy oni zasłużyli na doprowadzenie ich przed oblicze ich »Prekursora«, powinna być pokazana przez sam koniec południowej ściany tego przedpokoju” (*Great Pyramid Passages*, tom 2, str. 83, par. 184 i 259, par. 685).

Dokładną datą rozpoczęcia wzbudzania przez naszego Pana śpiących świętych był 16 Nisan 1878 roku (E 9, 369; E 14, 486), dwa dni po 14 Nisan 1878 roku, dacie Pamiątki w 1878 roku. Nów najbliższy wiosennego porównania w 1878 roku przypadał w Jerozolimie 2 kwietnia o godzinie 23.35. Dlatego 1 Nisan przypadał 2 kwietnia, od godziny 18.00 do 3 kwietnia godziny 18,00. Dzień 14 Nisan trwał więc od godziny 18.00, 15 kwietnia, do godziny 18.00, 16 kwietnia, a 16 Nisan trwał od godziny 18.00, 17 kwietnia, do godziny 18.00, 18 kwietnia. Dlatego wzbudzenie przez naszego Pana śpiących świętych rozpoczęło się rano 18 kwietnia 1878 roku, na jakiś czas przed godziną 6.00 czasu Jerozolimskiego.

Oczywiście moglibyśmy przypuszczać, że długość drugiego niskiego przejścia, z jej początkiem od południowej ściany przedpokoju, zaznaczająca 18 kwietnia 1878 roku, czas

kiedy nasz Pan rozpoczął wzbudzanie śpiących świętych, szczególnie uwzględnił długość czasu od tego momentu do ukończenia biegu w śmierci ostatniego członka Ciała i że to znamienne wydarzenie będzie podkreślone przez punkt wyjścia z drugiego niskiego przejścia na północnej ścianie pokoju króla.

Ale to nie potwierdza takiego przypadku. Czas od 13 kwietnia 1878 roku do śmierci ostatniego członka Ciała, antytypowego Zachariasza, brata Johnsona, w dniu 22 października 1950 roku, wynosił tylko około 72,5 roku, a w przypadku zamiany lat na cale piramidalne to wynosiłoby 72,5 cala piramidalnego i zakończyłoby się na $\frac{3}{4}$ długości drogi drugiego niskiego przejścia, podczas gdy jej długość, na przykład wzdłuż sufitu, jak to widać, wynosi 100,8434 cali piramidalnych. Do jakiej więc daty prowadzi nas ten pomiar wynoszący 100,8434?

ŚMIERĆ ANTYTYPOWEJ BACHELI PODCZAS URODZENIA BENIAMINA. (WIELKIEJ KOMPANII)

Jak wzmiankowano w Ter. Pr. '79, 64-67, brat Raymont G. Jolly, jako sługa Pana był zaznaczony w Piśmie Świętym jako mały antytypowy Hiram, jako jeden z ksiąg i urzędników małego antytypowego Salomona, jako antytypowy Baana, jako pierwszy członek drugiego bochenka obracania podczas jego prezentacji itd. (1 Król. 4:1-19; 5-10; 2 Kron. 2-9; Ezdr. 2:2; Ter. Pr. '66, 79; '76, 9; E 5, 56, 57; E 10, 585).

Brat Jolly był ostatnim z pielgrzymów mianowanych przez brata Russella i aż do śmierci był szeroko i wybitnie używany przez Pana w ogólnym pasieniu Jego stada. Ktoś nie tak powszechnie znany oraz szeroko i wybitnie nie używany przez Pana, logicznie nie byłby ostatnim z Wielkiej Kompanii kończącym swój bieg w śmierci, jako ostatni ze spłodzonych z Ducha Wieku Ewangelii, który opuścił ziemię, gdyż w przeciwnym razie nie byłby znany przez drugich na ziemi.

W wyniku takich rozważań opartych na Piśmie Świętym, rozumie i faktach jest dla nas oczywiste, że brat Jolly był ostatnią jednostką spomiędzy spłodzonych z Ducha w Wieku Ewangelii, ostatnią częścią antytypowego Beniamina, który ukończył swój ziemski bieg. My wiemy, że Rachel umarła podczas ...rodzenia swego ostatniego syna Beniamina, w ten sposób pokazując antytypowo, że prawdy i jej słudzy rozwijający Wielką Kompanię zaprzestali działalności z chwilą narodzenia z Ducha Wielkiej Kompanii.

Brat Russell o Beniaminie powiedział: „On urodził się w smutku i bólach, i tak jak »wielka kompania« »wyjdzie z ucisku wielkiego«. Jak jego matka umarła rodząc go, tak my spodziewamy się, że duchowe zarysy Przymierza Abrahamowego przeminą całkowicie z zmianą tych, którzy stanowią »wielką kompanię«” (Z

4437, par. 2; 3089, kol. 2, par. 6; 5231, kol. 2, par. 4).

Brat Johnson podał tę samą myśl: „Rachel, jego [Beniamina] matka, która typowo z powodu duchowych prawd wyborczych doprowadziła do urodzenia antytypowego Józefa (Maluczkiego Stadka) i antytypowego Beniamina (Wielkiej Kompanii), przez swoją śmierć stanowi typ tych prawd, które przestają działać w związku z narodzeniem (zmartwychwstaniem) Wielkiej Kompanii” (E 6, 443; Ter. Pr. '69, str. 77, kol. 2; E 13, 20).

Wydaje się oczywistym, jak świadczą o tym ta i inne wzmianki, iż antytyp Racheli rodzącej antytypowego Beniamina zawiera nie tylko rozwijanie przez nią ostatniego członka Wielkiej Kompanii aż do końca jego ziemskiego życia, *ale także powstanie w drugim rodzaju zmartwychwstania do życia* (E 15, 535).

W przypadku Maluczkiego Stadka śpiący święci zostali wzbudzeni w 1878 roku, a umierający po tej dacie bywali przemieniani w chwili śmierci „bardzo prędko w okamgnieniu” bez konieczności spania w śmierci (1 Kor. 15:51, 52), tak że chwila śmierci była chwilą otrzymania Boskiej natury. Ale tak nie jest z Wielką Kompanią. W oparciu o rozważanie tekstów 1 Tes. 4:16; Obj. 14:13; 19:6-9; 20:6, brat Johnson pokazuje, że jest oczywistym, iż oni wszyscy mieli spać w śmierci, aż do czasu, który nastąpi po opuszczeniu ziemi przez ostatniego członka Wielkiej Kompanii (Ter. Pr. '25, str. 93; P '51, 58, 59; '64, 47).

Na ile wiemy, Pismo Święte nie mówi nam ile czasu zajmie naszemu Panu potężne dzieło wzbudzenia Wielkiej Kompanii. Chociaż On *mógłby*, to jednak nie wydaje się prawdopodobne, że *zechce* wzbudzić całą tak wielką liczbę w tym samym czasie. Wydaje się raczej, że On tego dokona przynajmniej w jakimś krótkim okresie czasu.

ZNAMIENNOŚĆ CZASU POKAZANEGO W ZAKOŃCZENIU NISKIEGO PRZEJŚCIA

Zauważmy w *Great Pyramid Passages*, tom 2, str. 47, że drugie niskie przejście znajduje się na poziomie określonym jako: „Poziom narodzenia z Ducha” (porównaj Kartę Boskiego Planu Wieków na str. 46, a także w A, str. 268, par. 2).

Obliczenie długości 100,8434 cali piramidalnych, sufitu drugiego niskiego przejścia, zdaje się oznaczać 100,8434 roku, od 18 kwietnia 1878 roku począwszy. Ułamek 0,8434 roku pomnożony przez 365,2422 (liczbę dni w roku) daje 308,045 lub 308 dni i około jednej godziny. Tak więc długość całego czasu wynosi 100 lat, 308 dni i prawie godzinę.

100 lat, począwszy od 18 kwietnia 1878 roku, przed godziną 6 rano, kończy się 18 kwietnia 1978 roku, przed godziną 6 rano. Teraz doliczmy 308 dodatkowych dni i 1 godzinę, jak następuje:

18—30 kwietnia 1978 roku	12,750	dnia
maj	31	dni
czerwiec	30	„
lipiec	31	„
sierpień	31	„
wrzesień	30	„
październik	31	„
listopad	30	„
grudzień	31	„
styczeń 1979 roku	31	„
1—20 lutego	19,295	dnia
	razem 308,045	dnia

(Od 18 kwietnia [6 godz. rano] do północy 30 kwietnia ilość dni wynosi 12,750 dnia. Od 1—20 lutego 1979 roku, to jest do 20 lutego około 7 godziny rano ilość dni wynosi 19,295 dnia.)

Tak więc to prowadzi do 20 lutego 1979 roku, około godziny 7 rano. Nie znamy żadnego innego wydarzenia o szczególnym znaczeniu dla ludu Bożego, jakie wydarzyło się w tym czasie, prócz śmierci naszego drogiego brata Jolly, ostatniego z Wielkiej Kompanii, ostatniego ze spłodzonych z Ducha Wieku Ewangelii. Śmierć nastąpiła około 6 dni wcześniej, 14 lutego 1979 roku na krótko przed godziną 9.00 rano. Ale godnym uwagi jest to, że pogrzeb pierwotnie był wyznaczony na 19 lutego, a jednodniowa zwłoka do 20 lutego 1979 roku nastąpiła na skutek gwałtownej burzy śnieżnej. Był to dzień zaznaczający koniec drugiego niskiego przejścia.

Tak więc staje się jasne, że jak początek drugiego niskiego przejścia ma ważne i *szczególne* znaczenie, jako zaznaczone *chronologicznie* potężne dzieło wzbudzenia dokonane przez naszego zmartwychwstałego Pana Jezusa - w przebudzeniu śpiących świętych od 18 kwietnia 1878 roku począwszy - tak zakończenie drugiego niskiego przejścia, na północnym krańcu pokoju króla, też ma *szczególne* znaczenie - *jako powiązany punkt czasowy* - znacząc *chronologicznie* inne ważne i potężne dzieło zmartwychwstania, dokonane przez naszego powstałego Pana wspomaganego przez wzbudzonych świętych, a mianowicie, CZAS UKOŃCZENIA NARODZIN Z DUCHA, WZBUDZENIA PRZEZ NIEGO OSTATNICH CZŁONKÓW WIELKIEJ KOMPANII, OSTATNICH ZE SPŁODZONYCH Z DUCHA WIEKU EWANGELII, KOŚCIOŁA PIERWORODNYCH WIEKU EWANGELII.

Tak więc oba końce drugiego niskiego przejścia, *jako powiązane z sobą punkty czasowe oraz jego długość, mają specjalne znaczenie jako zaznaczony chronologicznie czas obu ważnych i potężnych dzieł zmartwychwstań dokonanych przez naszego powstałego Pana*. To jest dodatkiem do ich ogólnego symbolicznego znaczenia, ale różne od nich.

Piramida, przez zakończenie rzutowej linii podłogi wielkiej galerii w miejscu połączenia z jej południową ścianą, wskazuje dokładną datę, 16 września 1914 roku (E 3, 438-441), datę skompletowania przez naszego Pana Jego ważnego i wielkiego duchowego, wyborcze-

go dzieła Wieku Ewangelii przez doprowadzenie ostatniego członka Ciała do spłodzenia z Ducha. Podobnie, przez połączenie zakończenia drugiego niskiego przejścia z północną ścianą pokoju króla Piramida wskazuje dokładną datę, 20 lutego 1979 roku, która wydaje się być czasem, w jakim nasz powstały Pan przy pomocy wzbudzonych świętych zupełnie ukończył Swoje wielkie wyborcze, duchowe dzieło Wieku Ewangelii przez wzbudzenie z śmierci, doprowadzając do narodzenia z Ducha, wielu członków Wielkiej Kompanii, ostatnie nowe stworzenia Wieku Ewangelii, jednostki spłodzone z Ducha. W ten sposób osiągnęli oni bardzo wielką i chwalebłą nagrodę jako Druhny, które są połączone z Oblubienicą i uczestniczą w wieczerzy weselnej oraz licznych innych bogatych błogosławieństwach. „Także panny za nią, towarzyszki jej, przywiodą do ciebie. Przywiodą je z weselem i z radością, a wnijdą na pałac królewski” (Ps. 45:15, 16; Obj. 19:9).

BOSKA NATURA NIE DLA WIELKIEJ KOMPANII

Z powyższego jednakże nie powinniśmy wnioskować, że Wielka Kompania otrzymuje chwałę, cześć i nieśmiertelność, Boską naturę, jak to przedstawia świątnica najświętsza i pokój króla. Otrzymują ją tylko członkowie Ciała. W tym artykule już wyjaśniono, że Wielka Kompania w ogóle nie wchodzi do drugiego niskiego przejścia, które odpowiada przejściu pod drugą zasłoną przybytku. Jedynie członkowie Ciała, Maluczkie Stadko, przechodzą poza zasłonę do wnętrza świątnicy najświętszej, która koresponduje z pokojem króla.

My wiemy, że „(1) Piramida przez swój nakład i konstrukcję przedstawia *każdy wydatny zarys* [kursywa nasza] Boskiego planu, szczególnie Chrystusa i jego linię postępowania, jako centrum tego planu; (2) Piramida przez swoje pomiary podaje zarysy czasu Boskiego planu” (Ter, Pr, '32, str. 88, kol.2). „Każdy proroczy okres, czas i ważne wydarzenie Boskiego planu, w harmonii z biblijną chronologią w całości i w szczegółach, jest symbolizowane w Piramidzie” (Ter. Pr. '32, str. 90, kol. 2). „Wszystkie ważne zarysy Boskiego planu łącznie z ich chronologią są symbolizowane w Wielkiej Piramidzie” (E 3, 434).

Wiemy, że po śmierci antytypowego Zachariasza, brata Johnsona, ostatniego członka Kościoła przechodzącego poza zasłonę w październiku 1950 roku, przedstawiono braciom w *Terażniejszej Prawdzie* liczne godne uwagi potwierdzenia Piramidy (Ter, Pr. '51, Nr 136, str. 10-15; P '51, 99-105).

Dlatego należy się spodziewać, że Piramida pokaże też czas innych ważnych dzieł naszego zmartwychwstałego Pana w Boskiej naturze, jak czas, w którym On przy pomocy powstałego Maluczkiego Stadka ukończył wzbudzenie z śmierci, narodzenie z Ducha, ostatnich członków Wielkiej Kompanii - ostatnich z nowych stworzeń Wieku Ewangelii, ostatnich

ze spłodzonych z Ducha. Ten wymiar — długość drugiego niskiego przejścia z jego zakończeniem — był tam zawsze, ale jego znaczenie mało było zrozumiałe. Teraz jednak, kiedy nastąpił właściwy czas, aby był w pełni zrozumiały, to dał nam dobry potwierdzający dowód czasu doprowadzenia przez naszego Pana ostatniego z nowych stworzeń Wieku Ewangelii do narodzenia z Ducha.

Wierzmy, że powyższe jest nadzwyczajnym *chronologicznym* potwierdzeniem przez Piramidę - pokazującym jasno, że słusznym było przedstawienie tego przez lud Pański posiadający epifaniczno-bazylejskie oświecenie jak to uczyniono i jak się czyni - ukończenia narodzin z Ducha klasy Druhen, Wielkiej Kompanii, po śmierci i pogrzebie naszego drogiego brata Jolly (porównaj Ter. Pr- 779? str. 66). To potwierdzenie powinno pomóc w rozproszeniu wątpliwości w tej sprawie jakie mogłyby istnieć w niektórych umysłach.

INNE INTERESUJĄCE POTWIERDZENIE

Inne interesujące potwierdzenie 1979 roku znajduje się w diagramie *The Great Pyramid, Its Scientific Features*, str. 84. Pewien brat z zagranicy zwrócił naszą uwagę na ten szczegół, tak jak inny przedłożył niektóre z powyższych informacji.

Długość mierzona od podstawy stopnia na południowym końcu wielkiej galerii, przez ten stopień, aż do pierwszego granitowego kamienia podłogi w przedpokoju, jest podana w tym diagramie jako wynosząca 126,1660. Jeżeli od tego odejmiemy długość tej podstawy stopnia do południowej ściany wielkiej galerii czyli 60,9594, to otrzymamy 65,2066 czyli wymiar od południowej ściany w miejscu połączenia linii podłogi wielkiej galerii rzuconej przez masę kamienną stopnia, zaznaczającą 16 września 1914 roku, aż do pierwszego granitowego kamienia podłogi (126,1660 odjąć 60,9594 równa się 65,2066). Data 16 września 1914 roku wynosi 1913,709 roku Pańskiego (P '55, 69). Jeśli dodamy do tego 65,2066, to otrzymamy 1978,9156 roku lub 1 grudnia 1979 roku. W ten sposób to także zwraca uwagę na rok, w którym nasz zmartwychwstały Pan skończył Swoje wielkie dzieło wzbudzenia, wyprowadzając ze śmierci przez narodzenie z Ducha, ostatnich z Wielkiej Kompanii, ostatnich spośród nowych stworzeń Wieku Ewangelii.

Można by wymienić inne stosowane potwierdzenia Piramidy, ale wierzmy, że powyższe obecnie wystarczą.

Wielce się radujemy z tych potwierdzeń dowodów biblijnych i faktycznych, świadczących, że nasz wzbudzony Pan Jezus nie tylko doprowadził do narodzenia z Ducha Oblubienicę, ale także Druhny i że one w królestwie duchowym z radością uczestniczą we wspnianych błogosławieństwach wieczery wesela Barankowego. Alleluja! Co za Zbawca! Jakich cudownych dzieł dokonał Bóg i Chrystus i jeszcze dokona dla Swego wybranego i nie wybranego ludu! Kontynuujmy przy każdej od-

powiedniej okazji ogłaszanie z radością poselstwa z Obj. 19:5-9, używając tych zarysów w każdym przypadku, które są odpowiednie do stopnia rozwoju tych, którym usługujemy!

Liczni nasi bracia wypowiadali swoje zdania na temat gwałtownie pogarszającej się sytuacji na świecie, zaistniałej od śmierci naszego drogiego brata Jolly w dniu 14 lutego 1979 roku. Wielu interesowało się, czy to także nie jest dowodem, iż spłodzeni z Ducha Wieku Ewangelii - nowe stworzenia, pierwszorzędna „sól ziemi” i „światłość świata” (Mat. 5:13, 14 porównaj Z 3737, par. 1; P '59, 61, 62) - już wszyscy odeszli z ziemi i że dlatego korupcja oraz ciemność szybciej postępuje wraz z wzrastającą falą anarchii.

Nawet ludzie światowi przyznają, że dzień śmierci brata Jolly i następne dni są mrocznymi dniami. Kiedy nastąpił upadek rządu Bachtiaara w Iranie, powstańcy w dniu 14 lutego 1979 roku chwilowo po dwu i półgodzinnej strzelaninie zawładnęli ambasadą USA (po tym, w dniu 4 listopada 1979 roku zajęto ją całkowicie, wraz z zakładnikami).

Uczucia antyamerykańskie i antyizraelskie wzrastają w Iranie. W dniu 18 lutego Iran zerwał wszelkie związki z Izraelem. Przed 20 lutego pozwolono, aby Jasser Arafat przejął misję Izraela w Iranie i dostawa ropy do Izraela została odcięta. W ten sposób dokładniej zrealizował się okres wypełniania się proroctwa Ezechiela 38:5 (zobacz P '80, str. 7; Ter. Pr. Nr 310).

Poniższy artykuł w gazecie *United Press International* niedawno zwrócił naszą uwagę, świadcząc o tym, że nawet ludzie światowi rzeczywiście uznają 14 lutego 1979 roku za dzień szczególnie zaznaczony:

„14 LUTEGO 1979 ROKU CIEMNYM DNIEM DLA USA”

„Był to jeden z najciemniejszych i najdłuższych dni dla dyplomacji amerykańskiej, miało wówczas miejsce wydarzenie nie do pomyślenia, i to nie jedno, ale dwa.

Dzień 14 lutego 1979 roku. Po pierwsze została zaatakowana ambasada, a po drugie ambasador Ameryki w innej stolicy został porwany i zamordowany.

Rozpoczęło się w śródmieściu Teheranu, gdzie ambasada USA stała się obiektem wielokrotnie demonstrujących tłumów. Ambasador amerykański, William Sullivan, obecnie rektor uniwersytetu Columbia, wspominał ten dzień sprzed roku w wywiadzie dla *United Press International*.

Rano o 10.30 rozpoczęło się skoordynowanym atakiem z broni maszynowej na ambasadę, od strony budynków mieszkalnych, ze wszystkich czterech stron. Sullivan, były oficer marynarki USA, powiedział: »Uczestniczyłem w trzech wojnach, ale nigdy nie widziałem, ani słyszałem takiej strzelaniny jak ta. Dzięki Bogu, że oni nie byli bardzo dobrymi strzelcami.«

Kiedy ten ogień zaporowy spadł na ambasadę Sullivan rozkazał 70 amerykańskim urzędnikom zejść do piwnicy ambasady posiadającej grube mury. »Spodziewaliśmy się ataku przynajmniej od trzech dni, kiedy upadł rząd Bachtara w dniu 11 lutego« powiedział siwowłosy zawodowy dyplomata. »Byliśmy tylko zdziwieni naturą tego ataku. Spodziewaliśmy się tłumu wdzierającego się przez bramy, ale nie ognia z broni maszynowej, tysięcy zgromadzonych w skoordynowanym napadzie«.

Sullivan przedsięwziął już środki ostrożności odbierając broń śmiertcionośną żołnierzom piechoty morskiej USA, tak że posiadali tylko gaz łzawiący i karabiny nabite ślepyimi nabojami. Polecił żołnierzom piechoty morskiej wycofać się. »Gdyby któryś z Irańczyków został zabity, to doprowadziłoby do szaleństwa« powiedział Sullivan.

Ze swoim radiem w jednej ręce i słuchawką telefonu w drugiej, Sullivan, właściwie rozmawiał non-stop z irańskimi urzędnikami, usiłując uzyskać pomoc w uwolnieniu ambasady. Po około 2½ godzinie przybyła armia irańska uginająca się pod ciężarem uzbrojenia, tak że walczący rozplynęli się spod ambasady. Ambasada była odcięta od zewnętrznego świata, ponieważ Sullivan zarządził zniszczenie tajnych środków łączności i maszyn szyfrujących przedtem zanim mogłaby być opanowana. Dlatego Sullivan i pozostali nie zdawali sobie

sprawy z tego co się wydarzyło w sąsiednim Afganistanie.

W tym samym dniu ambasador USA w Afganistanie (mowa o poprzednim rządzie) Adolf »Spike« Dubs jechał do centrum Kabulu, gdy jego samochód został zatrzymany przez dwóch mężczyzn ubranych w mundury policjantów kierujących ruchem drogowym. Ci dwaj »policjanci« rozkazali podjechać samochodem do hotelu w Kabulu, gdzie zajęli pokój i zażądali zwolnienia trzech wodzów mużulmańskich, którzy zostali aresztowani przez rząd afgański. W związku z otoczeniem hotelu ambasada amerykańska domagała się, aby nie szturmowano pokoju, w którym Dubs był przetrzymywany pod groźbą użycia broni. Sekretarz Stanu Cyrus Vance wystosował specjalne posłanie do afgańskich mężów Stanu. Afgańskie rządowe uzbrojone jednostki ... zignorowały to posłanie i tuż po południu wtargnęły do pokoju otwierając ogień z broni palnej. Dubs i dwaj jego porywacze zginęli prawie natychmiast.

Jeden z Amerykanów najbardziej wmieszany w dramat ambasady w Teheranie jest obecnie zdania, że to wydarzenie powinno być ostrzeżeniem i że byłoby szaleństwem myśleć, iż ponowny gwałt się nie powtórzy. Urzędnik ten już nie był na swoim stanowisku urzędowym w dniu 4 listopada 1979 roku, gdy ambasada w Teheranie została wzięta po raz drugi i okupowana”.

UWAGA: W artykule „WIELKA KOMPANIA”

(Ter. Pr. '79, str. 9) paragrafy 62 i 63 w uzupełnionej wersji powinny brzmieć następująco:

(62) Nawiasem mówiąc, powinno się tu wspomnieć, iż z punktu widzenia licznych dowodów Pisma Świętego, rozumu i faktów wskazujących na zamknięcie jesienią 1914 roku drzwi wejściowych do wysokiego powołania, a także z punktu widzenia dowodów Pisma Świętego mówiących, że Posłannik Epifanii był ostatnim członkiem Maluczkiego Stadka — który ukończył swój ziemski bieg 22 października 1950 roku (zobacz Ter. Pr. Nr 264/265) — wszyscy ci, którzy poświęcili się *przed* jesienią 1914 roku, a którzy wierzyli, że byli spłodzeni z Ducha, po 22 października 1950 roku, uznali siebie za perspektywnych członków Wielkiej Kompanii. To było bardzo ważne, aby ci wszyscy, którzy zostali właściwie oświeceni przez Pismo Święte, rozum i fakty uznali siebie za członków Wielkiej Kompanii

i jako tacy ponownie się poświęcili do pełnienia służby lewickiej.

(63) Wszyscy ci, którzy poświęcili się po 1914 roku, ale przed jesienią 1954 roku (E 10, 114; Ter. Pr. '59, str. 172-178), pod wpływem właściwego oświecenia też powinni uznać siebie za antytypowych lewitów Młodocianych Godnych i *jako tacy* ponownie się poświęcić. (Ci, którzy poświęcają się od jesieni 1954 roku są Poświęconymi Obozowcami Epifanii — a także „TYMI POŚWIĘCAJĄCYMI SIĘ MIĘDZY WIEKAMI”, Z 5761 — nie są oni antytypowymi lewitami, ale antytypowymi Izraelitami. Tacy powinni też uznać siebie, jako takich i ponownie się poświęcić). To ponowne poświęcenie jest w istocie odnowieniem oryginalnego przymierza poświęcenia się do pełnienia Boskiej woli we wszystkich sprawach, tak jak On je objawia. *cd. bez zmian*

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, przywiązane do Boga na ile ono rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” jako podstawy do wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, które Pan dał przez „onego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia wśród ludu Praw-

dy, a także w celu przedstawiania i bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej stanowiącej we właściwym czasie pokarm dla ludu Pana, tak jak się Jemu podoba go udzielić. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391--136. Cena subskrypcyjna 36 zł rocznie, pojedynczy egzemplarz 6 zł.